

BRONISŁAWA KOPCZYŃSKA-JAWORSKA  
(Uniwersytet Łódzki)

#### BADANIE KULTURY ROBOTNICZEJ DUŻEGO MIASTA \*

Idea prowadzenia badań nad kulturą środowiska robotniczego była podejmowana w łódzkim środowisku etnograficznym od początku lat sześćdziesiątych, jednakże systematyczne badania terenowe podjęła dopiero w 1976 r. Katedra Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego<sup>1</sup>.

Pierwsza faza badań, będących na ukończeniu, polegać miała na rekonstrukcji obrazu kultury robotniczej Łodzi do 1939 r. W 1984 r. zostały opracowane wyniki tych badań. Druga faza będzie obejmować przemiany, jakie zaszły w nowych warunkach ustrojowych.

Koncepcję i zakres badań wyznaczyły: dotychczasowy dorobek dyscypliny i jej założenia metodologiczne, obiektywne możliwości badawcze (wielkość zespołu badawczego, środki techniczne i finansowe) oraz swoista struktura i historia badanego środowiska.

#### ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE ORAZ METODA BADAŃ

Zmieniając obszar tradycyjnych zainteresowań etnografa — kulturę rolniczej społeczności lokalnej na badanie wielkomiejskiej społeczności robotniczej — trzeba było na wstępie ustosunkować się do kilku podstawowych problemów dotyczących przedmiotu i zakresu badań.

Pierwszym z nich był problem ustosunkowania się do ewentualnego, swoistego oddziaływania wielkiego miasta na kulturę jego mieszkańców. Z pomocą przyszły nam liczne przemyślenia socjologów poczynając od definicji miasta L. Wirtha<sup>2</sup> oraz jego twierdzenia, iż kompleks cech

---

\* Omawiane badania prowadzone były w ramach problemu węzłowego 11.1. Polska kultura narodowa jej percepcja i rozwój.

<sup>1</sup> Obszerny przegląd badań zob.: E. Pietraszek, *Etnograficzne badania kultury robotniczej*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 15: 1973, s. 27-40; oraz A. Stawarz, *Przegląd problematyki badań nad kulturą robotniczą w Polsce*, „Etnografia Polska”, t. 25: 1982, z. 1, s. 143-165.

<sup>2</sup> L. Wirth, *Urbanism as a Way of Life*, [w:] P. H. Hatt i A. L. Reiss [wyd.], *Reader in Urban Sociology*, Glencoe, Illinois 1951.

składających się na swoiście miejski styl życia jest zarazem zmienną wyjaśniającą cechy kulturowe jego mieszkańców, poprzez pogląd R. Pahl<sup>3</sup>, iż na mieszkańców miasta oddziałują dwa rodzaje przymusów i ograniczeń: jeden związany z sytuacją miejską, a drugi związany z sytuacją pracy. Opowiedzieliśmy się za stanowiskiem reprezentowanym przez znaczną część polskich socjologów, iż sytuacja ekologiczna miasta jest zmienną pośredniczącą, która różnie przejawia się w stylach życia różnych, zamieszkujących miasto środowisk społecznych<sup>4</sup>. Na te style życia, na co zwraca uwagę R. Goddman<sup>5</sup>, dodatkowy wpływ mają określone cechy środowiska przestrzenno-architektonicznego, w którym żyją badane środowiska społeczne. Przyjeliśmy więc stanowisko, że nie ma prostych powiązań między formami przestrzennymi a systemami kulturowymi, jednakże zmienne przestrzenne są powiązane ze zmiennymi społecznymi. Przestrzenna koncentracja może na przykład wzmacniać ukształtowany już system norm i zachowań.

Spośród różnych środowisk społecznych zamieszkujących Łódź wybraliśmy do badań kulturę środowiska robotniczego do którego zaliczyliśmy zarówno samych robotników, jak i ich rodziny<sup>6</sup>. Za robotnika uznaliśmy każdego pracownika najemnego, wykonującego pracę fizyczną nie posiadającego środków produkcji i utrzymującego się z pracy najemnej<sup>7</sup>.

Ponieważ za podstawowy czynnik kształtujący kulturę środowiska robotniczego przyjęliśmy pracę, to istotny dla dalszych rozważań był rodzaj tej pracy. O ile każda praca najemna w porównaniu na przykład z pracą rolnika czy rzemieślnika w istotny sposób modyfikuje życie robotnika (przede wszystkim przez oddzielenie czasu działalności produkcyjnej od pozostałych dziedzin życia), to dodatkowe znaczenie ma organizacja pracy, zwłaszcza w zakładach wielkoprzemysłowych, która włącza pracownika w dużą zbiorowość o podobnych obowiązkach, intere-

<sup>3</sup> R. E. Pahl, *Urban Social Theory and Research*, [w:] *Whose City*, Penguin Books, Londyn 1975.

<sup>4</sup> Zob. K. Frysztacki, *O niektórych aspektach kształtowania się kierunków badawczych w socjologii miasta w Polsce*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 1: 1976, s. 235-285; J. Turowski, *Kształcenie się zbiorowości osiedlowych w wielkich miastach*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 1: 1976, s. 203-233; B. Sterniczuk, *Styl życia a miejsce zamieszkania w koncepcjach socjologii miasta*, „*Kultura i Społeczeństwo*”, t. 23: 1979, nr 1-2, s. 225-238.

<sup>5</sup> R. Goodman, *After Planners*, Penguin Books, Londyn 1972.

<sup>6</sup> E. Pietraszek w miejsce określenia „środowisko robotnicze” używa określenia „ludność robotnicza” (*Wieś robotnicza. Zarys problematyki socjologicznej*, Kraków 1969, s. 108).

<sup>7</sup> W tym miejscu, relacjonując założenia badań dotyczących okresu do 1939 r., pomijamy skomplikowany i nieadekwatny do powyższej definicji problem robotnika w społeczeństwie socjalistycznym. Por. S. Widerszpil, *Skład polskiej klasy robotniczej. Tendencje zmian w okresie industrializacji socjalistycznej*, Warszawa 1965.

sach i możliwościach. Identyfikuje ona pracownika z określoną grupą zawodową bądź produkcyjną. Wyznacza mu podobne zarobki będące podstawą określonej stopy życiowej, kształtuje określoną świadomość społeczną. Ponadto rodzaj pracy (praca w zakładach zmechanizowanych, wytwarzanie części produktu, technologia pracy) może kształtować swoje cechy osobowości i wpływać na światopogląd.

W związku z powyższym wybraliśmy do badań środowisko robotników przemysłu włókienniczego, pracujących w dużych zakładach przemysłowych.

W tym miejscu, ażeby uniknąć nieporozumień, należy dokonać jeszcze jednego uściślenia, otóż przedmiotem naszej analizy uczyniliśmy, jak powiedziano powyżej, kulturę środowiska robotniczego, a nie kulturę klasy robotniczej. Przyjmując marksowskie rozróżnienie świadomości klasy robotniczej „w sobie” i klasy robotniczej „dla siebie”, zdecydowaliśmy się objąć badaniami ogół ludności spełniającej warunek formalnej przynależności do środowiska bez względu na stopień jej uświadomienia klasowego.

Po dokonaniu ustaleń odnośnie do przedmiotu badań, należało podjąć decyzję odnośnie do zakresu analizy.

Badając z pozycji etnografa kulturę jakiegoś środowiska uważamy na ogół za konieczne przyjęcie szerokiej, globalnej czy — jak mówią niektórzy — „antropologicznej” definicji kultury, obejmującej działania przebiegające według społecznie przyjętych wzorów, realizowane we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego oraz wytwory i przedmioty będące efektem takich działań. W obrębie tej całości wyróżnia się kilka aspektów, które muszą być uwzględnione w pełnej analizie kultury. Używając terminologii zaproponowanej ostatnio przez A. Kłoskowską zajmujemy się aparatem internalizacji kultury, czyli mechanizmem przyswojenia jej wzorów i modeli normatywnych lub wartości przez świadomość, doświadczenie lub nawyki ludzi; aspektem normatywno-aksjologicznym, na który składają się normy, reguły i wartości kulturalne analitycznie oddzielając je od ludzkich działań, zwłaszcza, gdy są utrwalone w postaci zapisów lub innych zobiektywizowanych form symbolicznego wyrazu, wreszcie zajmujemy się przedmiotowym aspektem kultury, na który składają się przedmioty i wytwory, czyli artefakty<sup>8</sup>.

W szczegółowych badaniach etnograficznych zakresem zainteresowań obejmuje się w równym stopniu bądź wszystkie wymienione wyżej aspekty, bądź uprawia się immanentną analizę wybranych dziedzin kultury. Jak wiemy, w tradycji dyscypliny szczególne miejsce przez długie lata zajmowało badanie sfery artefaktów. Nic też dziwnego, że jakkolwiek od początku staliśmy na stanowisku możliwie globalnej obserwacji kultury badanego środowiska, niepokój budziła sprawa ustosunkowania

<sup>8</sup> A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 25.

się do obserwacji i metody opisu całokształtu elementów składających się na kulturę bytu środowiska robotniczego<sup>9</sup>. Po namyśle uznaliśmy jednak, że jakkolwiek ludność ośrodków przemysłowych posługuje się w większości przedmiotami standardowymi, produkcji fabrycznej i sama morfologia tego świata rzeczy ma niewielką wartość informacyjną dla badań kultury, niezbędne jest jednak poznanie otaczających robotnika przedmiotów po to, aby orzec coś na temat dokonywanych przez niego wyborów, jego motywacji oraz skali ocen, które mogą nas informować o nawykach, wzorach estetycznych, hierarchiach wartości i częściowo o sferze kultury symbolicznej dominującej w badanym środowisku.

W odniesieniu do „niematerialnych efektów zachowań” postanowiono również zbierać informacje o folklorze badanej społeczności, przyjmując za P. Bogatyriewem i P. Jacobsonem takie rozumienie folkloru, przy którym kryterium wyodrębniającym zjawiska folklorystyczne przypisane określonej zbiorowości jest mechanizm przekazu i odbioru oraz funkcje pełnione przez treści folklorystyczne w życiu tej zbiorowości, a nie treści tych pochodzenie<sup>10</sup>.

Drugą ważną dziedziną obserwacji stały się zachowania środowiska robotniczego znormalizowane według wspólnych wzorów i przejawiające się w różnych dziedzinach życia. Tak więc przedmiotem badań uczyniono zwyczaje realizowane w kręgu rodzinnym, w grupach płci i wieku, w miejscu pracy i zamieszkania, czy też w kręgu członków różnego rodzaju zrzeszeń i organizacji celowych. Szczególną uwagę poświęcono zwyczajom świątecznym w przeciwstawieniu do zwyczajów związanych z dniem codziennym, w tym (zgodnie z tradycją etnograficzną) zwłaszcza zwyczajom mającym w większym stopniu niż poprzednie zrytualizowaną postać, jak rytuały weselne czy rytuały związane z obchodami świąt dorocznych. Zwrócono również znaczną uwagę na formy rekreacji. W literaturze przedmiotu problematyka powyższa określana jest niekiedy mianem obyczaju.

Jak z powyższego widać, zakres podjętych badań zmierzał do odtworzenia całościowego obrazu życia badanej społeczności, zwanego niekiedy w naukach społecznych „sposobem życia” (*way of life*, *Lebenweise*, *mode de vie* czy *obraz żytni*), przez który rozumie się kategorię charakteryzującą ludzką egzystencję w określonej sytuacji historyczno-społecznej<sup>11</sup>. Zamierzeniem końcowym badań postanowiono uczynić rekonstrukcję konfiguracji wzorów obowiązujących w badanym środowisku, czyli

<sup>9</sup> Pojęcie „kultura bytu”, w miejsce używanego w etnografii określenia „kultura materialna”, wprowadza do swych rozważań z zakresu socjologii kultury Kłoskowska, *op. cit.*, s. 119.

<sup>10</sup> P. Bogatyriew, R. Jacobson, *Folklor jako swoista forma twórczości*, [w:] P. Bogatyriew, *Semiotyka kultury ludowej*, Warszawa 1979, s. 305-319.

<sup>11</sup> Por. M. Z. Muszyńska, *Czas wolny a sposób życia*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 23: 1979, nr 1-2, s. 203-223.

zbliżyć się do określenia ethosu życia robotników w okresie międzywojennym<sup>12</sup>.

Główną metodą badań była metoda określanej w literaturze etnograficznej jako metoda „historyczno-terenowa” polegająca na odtwarzaniu różnorodnych kategorii zjawisk i procesów, jakie zaszły w stosunkowo niedawnej przeszłości, na podstawie pamięci żyjących ludzi, jak również różnych zjawisk ergologicznych, a zwłaszcza urządzeń materialnych powstałych w przeszłości i używanych nadal przez ludzi<sup>13</sup>.

Ponieważ przedmiotem badań był robotnik i członkowie jego rodziny w środowisku domowym, społeczności pracy oraz w miejscu zamieszkania w zbiorowości lokalnej i sąsiedzkiej, w drodze wywiadu zbierano informacje o przebiegu życia osoby badanej i członków jej rodziny oraz ustalano motywy jej działań, normy postępowania, rządzące nimi hierarchie wartości, jak również oceny działań własnych i cudzych.

Po stwierdzeniu już we wstępnej fazie badań, że środowisko robotnicze było znacznie zróżnicowane wewnątrz, w badanej reprezentacji wyróżniano robotników ze względnie długim stażem zawodowym, tzw. „robotników wykwalifikowanych” oraz grupę średniego dozoru technicznego — majstrów. Zasadniczo wykluczono z badań rodziny długotrwałych bezrobotnych okresu kryzysu światowego (1929-1934) uznając, że ich „kultura nędzy”<sup>14</sup> nie jest reprezentatywna dla środowiska robotniczego.

Obok wywiadów wolnych i kwestionariuszowych gromadzono dokumenty osobiste dotyczące życia badanych, jak również źródła historyczne, statystyczne czy dokumenty i sprawozdania urzędowe informujące o warunkach pracy i życia w mieście.

Ze względu na wielkość miasta (w chwili obecnej ok. 800 000 mieszkańców) i liczebność badanego środowiska robotniczego oraz ze względu na ograniczone siły i środki badawcze, informatorów dobierano pod specjalnym kątem. Ze względu na dominujący w Łodzi rodzaj przemysłu, badaniami objęto wyłącznie robotników przemysłu włókienniczego. Biorąc pod uwagę czynniki ekologiczne rządzące życiem miasta, ażeby maksymalnie zmniejszyć lub ujednolicić ich oddziaływanie, przebadano jedną z naturalnych, „podstawowych” dzielnic miasta wyróżnioną w ba-

<sup>12</sup> Pojęcie „ethosu”, przez który rozumie się „zespół zachowań wyznaczonych przez przyjętą hierarchię wartości, przy czym towarzyszy temu rozumieniu na ogół wiara, że da się odszukać jakiś pion główny, dominujące wartości, z których dadzą się wyprowadzić wartości pochodne” (M. Ossowska, *Socjologia moralności*, Warszawa 1969, s. 256) coraz częściej znajduje zastosowanie w polskich pracach etnograficznych.

<sup>13</sup> K. Dobrowolski, *Badania historyczno-terenowe. Zagadnienia rekonstrukcji procesów historycznych na podstawie materiałów terenowych*, [w:] *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU*, t. 53: 1952 (druk 1954), s. 424-429.

<sup>14</sup> O. Lewis, *Sanchez i jego dzieci*, Warszawa 1963, „Wstęp”.

daniach socjoekologicznych<sup>15</sup>. Dzielnica ta (tzw. Widzew) obejmuje obszar ok. 290 ha i zamieszkała jest przez ok. 21 tys. ludzi. Cały obszar dzielnicy podstawowej należy obecnie do jednej z dzielnic administracyjnych miasta, do której obok właściwego Widzewa należy także tzw. Grymbach o powierzchni ok. 92 ha. Oba te obszary są ze sobą powiązane pod względem funkcjonalnym i częściowo komunikacyjnym, ponadto w przeszłości stanowiły bazę mieszkaniową dla trzech wielkich zakładów przemysłu włókienniczego: Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana (obecnie Zakłady im. Obrońców Pokoju—Uniontex) Widzewskiej Manufaktury (obecnie Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 1-go Maja—Wima) oraz Towarzystwa Akcyjnego Łódzkiej Fabryki Nici (obecnie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. H. Sawickiej—Ariadna). Ponadto w dzielnicy tej zlokalizowane są m.in. wyodrębnione po ostatniej wojnie z Widzewskiej Manufaktury — Widzewskie Zakłady Maszyn Włókienniczych—Wifama oraz dawna fabryka N. Eitingona. Obok fabryk i towarzyszących im pałaców fabrykantów do charakterystycznych cech dawnego Widzewa należały osiedla robotnicze zbudowane przez właścicieli wyżej wymienionych trzech wielkich zakładów przemysłowych. Ograniczając badania do omawianej dzielnicy miasta chciano mieć do czynienia z możliwie jednolitym charakterem czynników infrastruktury miasta, a ponadto usytuowane tu osiedla robotnicze stwarzały szczególnie korzystną sytuację do obserwacji stosunków sąsiedzkich.

#### WYNIKI BADAŃ

Trudno jest w krótkim referacie przedstawić pełne wyniki badań<sup>16</sup>, w związku z czym ograniczymy się tylko do zasygnalizowania pewnych swoistych cech kultury badanego środowiska, związanych bądź ze strukturą przemysłu łódzkiego, bądź z historią powstania i zasiedlenia miasta.

Za najistotniejszy czynnik strukturalizujący kulturę środowiska ro-

<sup>15</sup> W. Piotrowski, *Spoleczno-przestrzenna struktura m. Łodzi. Studium ekologiczne*, Wrocław 1966.

<sup>16</sup> Przedstawione informacje pochodzą z badań autorki prowadzonych wraz z zespołem studentów Katedry Etnografii UŁ oraz z badań prowadzonych uprzednio przez etnografów ośrodka łódzkiego. Zob. B. Kopczyńska-Jaworska, *Zwyczaje i obyczaje ludności Łodzi*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta, do 1918 r.*, t. 1, Warszawa—Łódź 1980, s. 493-508; te same, *Kultura środowiska robotniczego Łodzi*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 21: 1982, s. 15-34, oraz m. in. A. Lipiński, *Pozostałości kultury tradycyjnej w łódzkich rodzinach robotniczych*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 7: 1965, s. 5-40; I. Lechowa, *Tradycyjne zwyczaje świąteczne w łódzkim środowisku robotniczym (1890-1939)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna, nr 11: 1967, s. 133-164; J. P. Dekowski, *Zwyczaje i obrzędy weselne*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna, nr 11: 1967, s. 165-192; czy *Folklor robotniczej Łodzi. Pokłosie konkursu*, Wrocław 1976.

botniczego uznać należy pracę zarobkową oddzielającą w sposób zdecydowany sferę życia produkcyjnego od rodzinnego, czas produkcji od czasu pozaprodukcyjnego. Praca ta, a właściwie zarobki uzyskiwane z jej sprzedaży, wyznaczały warunki bytu rodziny. Dla kultury środowiska robotniczego Łodzi istotnym czynnikiem było to, że dający pracę przemysł włókienniczy nie wymagał szczególnie wysokich kwalifikacji ani sił fizycznych, co dawało możliwość zatrudnienia dużej ilości niżej płatnych kobiet i młodocianych. Stąd połowa zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w latach 1924-1936 to kobiety w wieku 20-49 lat (najwięcej było zatrudnionych kobiet w wieku 20-29 lat, czyli w wieku pełnych możliwości prokreacyjnych). Sytuacja opisana rzutowała w sposób określony na podstawowe funkcje i podział ról w rodzinie robotniczej.

Rozpowszechniona praca kobiet zmuszała do modyfikacji tradycyjnego podziału pracy w domu. Przy pracy na zmiany (upowszechniającej się w latach dwudziestych), gdy kobieta pracowała przed południem, niejednokrotnie mąż przygotowywał częściowo posiłek południowy dla siebie i dzieci lub robił zakupy. Zmiany w podziale obowiązków pogłębiało i to, że w okresie kryzysów chętniej zwalniano z pracy wyżej płatnych mężczyzn niż kobiety, które w takich okolicznościach stawały się często jedynymi żywicielkami rodzin. Pomimo tego — generalnie rzecz biorąc — do II wojny światowej główny ciężar obowiązków domowych, niezależnie od zatrudnienia, spoczywał na kobiecie. W dalszym ciągu dominował bowiem w rodzinie robotniczej model rodziny patriarchalnej, w której matka odpowiadała za dom i opiekę nad dziećmi. Wobec ogromnej ilości obowiązków spoczywających na kobiecie oraz stosunkowo słabiej realizowanych funkcji ojca, w łódzkich rodzinach robotniczych obserwujemy proces, który socjologowie określają jako powstawanie rodziny „skupionej wokół matki”. Mężczyzna bądź ponosił część ciężarów związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, bądź ograniczał się do oddania większości zarobionych pieniędzy żonie i czas wolny spędzał w grupie męskiej. Model ten znajdował odbicie w większej swobodzie młodych mężczyzn niż dziewcząt. Te ostatnie, nawet pracując, były poddane większej kontroli rodzinnej. W tzw. „przyzwoitych rodzinach” (jak to określają dziś informatorzy) dziewczęta nie wychodziły z domu bez uzgodnienia, nie chodziły też same na zabawy do odległych dzielnic miasta itp.

Powszechne podejmowanie pracy przez dziewczęta, których zarobki były cennym uzupełnieniem budżetu wielodzietnej zazwyczaj rodziny, opóźniało nieco wiek zawierania małżeństwa. Rodzina interesowała się doborem współmałżonka, jednakże — ponieważ wybór nie był związany z interesem gospodarstwa rodzinnego — głównym motywem zawarcia związku małżeńskiego były względy emocjonalne. Pomimo częstej pracy kobiet, która uwarunkowana była względami ekonomicznymi, w dalszym ciągu uważano, że zawarcie małżeństwa i macierzyństwo jest

podstawowym przeznaczeniem kobiety. To ostatnie przekonanie nie rzutowało jednak w tym stopniu, co na wsi, na położenie starej panny, która pracując była niezależnym i pełnoprawnym członkiem społeczności robotniczej.

W początkowej fazie młode małżeństwa mieszkali na ogół z rodzicami. Przy wspólnym zamieszkaniu opiekę nad pojawiającymi się dziećmi sprawowali niepracujący członkowie rodziny: dziadkowie lub młodsze rodzeństwo młodych małżonków. Po usamodzielnieniu się młodej rodziny obowiązek ten spadał na starsze dzieci. W ogóle dzieci w rodzinie robotniczej wcześniej były obarczane obowiązkami. Robiły drobne zakupy, opiekowały się młodszym rodzeństwem, po ukończeniu szkoły elementarnej, a nierzadko i wcześniej, podejmowały dorywczą lub stałą pracę zarobkową. Zarobki swe początkowo w całości oddawały do wspólnej kasy, w miarę dorastania pozostawiając sobie coraz więcej pieniędzy na własne potrzeby. Pieniądze te przeznaczano na ubranie, wydatki związane z projektowanym małżeństwem czy na rozrywki.

Szczególną rolę w życiu rodziny robotniczej odgrywało sąsiedztwo. Związany z nim np. zakres pomocy obejmował jednak, w odróżnieniu od sąsiedztwa wiejskiego, przede wszystkim pomoc w życiu codziennym i przypadkach szczególnych na ogół nie związanych z pracą produkcyjną. Stosunki sąsiedzkie swoistego wyrazu nabierały w koszarowych domach czynszowych, zamieszkałych wyłącznie przez ludność robotniczą, lub w osiedlach przyfabrycznych, gdzie więz sąsiedzką umacniała praca w tym samym zakładzie i podobne warunki bytu. Duża liczba domów czynszowych z urządzeniami sanitarnymi, a nierzadko i studniami na podwórzu czy hydrantem na ulicy, powodowała częste kontakty mieszkańców na korytarzu domu, na klatce schodowej czy na podwórzu. Przewaga mieszkań jednoizbowych zmuszała do korzystania z gościnności sąsiadów przy urządzeniu wesel czy w przypadku śmierci któregoś z mieszkańców. Sytuacja ta stwarzała dogodną okazję do rozwoju środowiskowej kontroli społecznej, co z kolei sprzyjało szerzeniu się ujednoczonych wzorów kulturowych umocnionych podobnymi warunkami bytu i położenia społecznego. Jedną z charakterystycznych cech bytowania robotniczego, jeszcze w okresie międzywojennym, była zasadniczo sprzeczna z naszymi wyobrażeniami o życiu w wielkim mieście znaczna deprivatyzacja życia osobistego mieszkańców dzielnic robotniczych Łodzi.

Proletariat łódzki był stosunkowo mało zróżnicowany. W miarę koncentracji przemysłu oraz upadku wytwórczości drobnotowarowej w połowie XIX w. pewna ilość spauperyzowanych rzemieślników, głównie tkaczy, zasiliła kadry fabryczne w roli średniego dozoru, np. jako podmajstrzy. Wykwalifikowani majstrowie fabryczni byli jednak początkowo sprowadzani z zagranicy (najczęściej Niemcy, rzadziej Anglicy lub Francuzi). W czasach późniejszych rekrutowali się oni spośród absolwen-

tów Szkoły Przemysłowo-Rękodzielniczej. Drugą generację przybyszy ze wsi różni od tych, którzy powiększali szeregi proletariatu fabrycznego w późniejszym czasie, jedynie lepsza orientacja w stosunkach miejscowych oraz lepsze opanowanie umiejętności zawodowych. Wśród nich wyróżniała się nie tyle stylem życia, co możliwościami zatrudnienia, grupa specjalistów: mechaników, ślusarzy, farbiarzy, którzy mieli większe szanse zamieszkania w domach fabrycznych zapewniających lepsze warunki bytu. Warunki ekonomiczne i okresowe kryzysy powodowały jednak, że do przewrotu, jaki dokonał się w kraju po II wojnie światowej, obowiązywała w Łodzi wyraźna stratygrafia społeczna, której towarzyszyła minimalna możliwość mobilności pionowej. Pierwszą barierę stwarzało położenie ekonomiczne robotników, niepewne i niskie zarobki, nie mniej silną — jak się wydaje — rolę odgrywały jednak utrwalone w ciągu paru pokoleń wzory życia robotniczego, kultywowane mniej lub bardziej świadomie. Przykładem może być długotrwałe (do lat 30-tych XX w.) utrzymywanie się charakterystycznej odzieży wierzchniej kobiet, które chodziły do pracy w chustkach, a nie w płaszczach noszonych przez inne grupy społeczne o podobnych nawet dochodach, czy sposób urządzania mieszkań (minimalne aspiracje w tym względzie), jak również ograniczone korzystanie z możliwości kulturalnych, które dawało miasto (bezpłatne czytelnie, szkoły, kursy itp.). Jak się wydaje, spowodowane to było nie tylko trudnościami finansowymi, ale i przeświadczeniem, że dobra te przeznaczone są dla innych środowisk społecznych. Wyłom w tych postawach dokonywał ruch klasowy, rozbudzając świadomość przysługujących człowiekowi pracy praw i podnosząc tym samym poczucie własnej godności oraz poszerzając aspiracje.

Zastanawiając się nad wzorami składającymi się na kulturę środowiska robotniczego, ze względu na zawrotne tempo rozwoju Łodzi i to, że przeważająca liczba robotników rekrutowała się w pierwszym pokoleniu z ludności przybyłej ze wsi, nasuwa się pytanie, jaki wpływ na kształt kultury środowiska robotniczego miała kultura chłopska.

Jak wynika z naszych badań, oddziaływanie to przed 1939 r. miało charakter wyraźnie selektywny oraz modyfikujący treści kultury chłopskiej zgodnie z potrzebami nowego środowiska. Ludność wiejska przynosiła ze sobą cały zespół wzorów tradycyjnej kultury wiejskiej, z których jednak tylko część mogła w nowych warunkach egzystować. Najdłużej przetrwały normy zachowania kultywowane w domu, w grupie rodzinnej oraz normy związane z katolicką obrzędowością religijną. Jednakże nawet te wzory w nowym środowisku musiały ulec określonym modyfikacjom. Na przykład w obrzędowości weselnej kontynuowano przede wszystkim te rytuały, które podkreślały zmianę stanu cywilnego młodych oraz zabiegi magiczne mające na celu spowodowanie ogólnej pomyślności (w tym także płodności), natomiast zarzucono zwyczaje związane z obejmowaniem gospodarstwa, nowego siedliska itp. W obrzęd-

dach pogrzebowych, w zwyczajowym pożegnaniu zmarłego, obok rodziny i najbliższych sąsiadów zaczęli również brać udział koledzy z pracy (niesienie trumny), w czym można by dopatrywać się wzorów ukształtowanych w środowisku rzemieślniczym, skodyfikowanych nawet w początku XIX w. w postanowieniach o obowiązkach czeladzi. Schemat obchodzenia świąt kościelnych wyznaczony liturgią pozostawał w mieście podobny do obyczajów wiejskich, jednakże miasto modyfikowało również i te zachowania obrzędowe w sposób swoisty. Pod wpływem wzorów miejskich świętując Boże Narodzenie zaczęto ubierać dla dzieci choinkę. Tradycje regionalne przetrwały najdłużej w jadłospisie wieczery wigilijnej przygotowywanej zazwyczaj zgodnie z tradycją matrilearną. Obok tradycyjnego widowiska Herodów czy chodzenia dzieci z szopką, szczególnie praktykowany był w Łodzi zwyczaj przebierania się w Zapusty. Wśród przebierańców zamiast tradycyjnych, związanych z magią wegetacyjną, postaci kozy czy niedźwiedzia, zaczęły występować postacie znane z miejskich zabaw karnawałowych (Cyganka, pajac, lekarz czy pielęgniarz) lub z filmów (Pat i Patachon, kowboj czy Indianin). Przebrani robotnicy zaczęli krążyć po fabryce już na popołudniowej zmianie, a pod wieczór wylegali na centralne ulice miasta opuszczając w tym dniu zamieszkiwane przez siebie dzielnice. Równoległe z rozbudowanymi zwyczajami karnawałowymi przetrwało w społeczności robotniczej wiele drobnych zwyczajów znanych na wsi, jak np. piętnowanie w Popielec panien i kawalerów czy organizowanie we współpracy z organizacją parafialną straży przy grobie wielkanocnym.

Niektóre zwyczaje przejęła ludność robotnicza Łodzi od ludności niemieckiej. Na przykład w lepiej sytuowanych rodzinach, w których obdarowywano dzieci na Boże Narodzenie, prezenty wręczał im ktoś z dorosłych przebrany za św. Mikołaja. Obok przygotowywania na święcone figurki baranka czy malowanych jajek, sklepy oferowały figurki zajączków, które w rodzinach niemieckich miały przynosić dzieciom podarki. Do czasów I wojny światowej na Zielone Świąta niemieckie Bractwo Kurkowe organizowało zawody strzeleckie oraz zabawę w najstarszym parku publicznym miasta, zwanym z niemiecka „Kwela” (die Quelle — źródło). W zabawie tej masowo brała udział w charakterze obserwatorów ludność robotnicza miasta.

Nową, miejską, charakterystyczną formą rozrywki robotniczej były organizowane w okresie wiosenno-letnim „majówki”, czyli wyprawy niedzielne i świąteczne do okolicznych lasów i miejsc odpustowych. Początkowo organizowane były spontanicznie w grupach rodzinnych czy sąsiedzkich, a następnie — w miarę rozwoju ruchu organizacyjnego — w ramach jego działalności. „Majówki” sprzyjały rozwojowi folkloru miejskiego oraz upowszechnianiu swoistego rodzaju pieśni. Jak głosi miejscowa tradycja, odegrały też rolę jako miejsce agitacji i nielegalnych zebrań aktywu ruchu robotniczego. Wśród rozrywek okresu zimo-

wego czołowe miejsce zajmowało kino, będące jedną z najbardziej demokratycznych form rozrywki.

Kończąc ten krótki przegląd wybranych, charakterystycznych cech środowiska robotniczego Łodzi należy podkreślić, że niezależnie od stwierdzenia ewentualnych wpływów, w obserwacjach naszych badanie zapożyczeń kulturowych miało znaczenie drugorzędne. Zmierzałyśmy bowiem głównie do uchwycenia funkcjonowania każdego elementu kulturowego w całokształcie kultury środowiska. W badaniach znormalizowanych kulturowo zachowań poszliśmy bowiem za wspomnianą już sugestią, że za kryterium wyodrębniające kulturę środowiska uznać należy nie pochodzenie treści kulturowych, lecz mechanizm ich przekazu i odbioru oraz funkcje pełnione w życiu określonych zbiorowości.